VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 67)**

z dnia 24 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 67)

24 lipca 2012 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Zgorzelskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu:

– informację „Pomoc rządu poszkodowanym przez ostatnie powodzie mieszkańcom i samorządom oraz realizacji inwestycji przeciwpowodziowych w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko".

W posiedzeniu udział wzięli: **Włodzimierz Karpiński s**ekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Stanisław Gawłowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Adam Zdziebło** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego wraz ze współpracownikami, **Roman Dmowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Marcin Zawiła** prezydent Jeleniej Góry, **Olgierd Poniźnik** burmistrz Gryfowa Śląskiego, **Leszek Leśko** burmistrz Olszyny, **Walery Czarnecki** starosta lubański, **Józef Mrówka** starosta lwówecki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Jasieńska**, **Sławomir Jakubczak**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Szała** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Witam panie i panów posłów, przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na czele z panem Adamem Zdziebło sekretarzem stanu, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na czele z panem ministrem Romanem Dmowskim, przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Witamy pana ministra Gawłowskiego z Ministerstwa Środowiska, przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli oraz wszystkich zaproszonych gości. Szczególnie ciepło witam samorządowców, którzy przybyli na posiedzenie naszej Komisji.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek posłów z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji na temat pomocy rządu poszkodowanym przez ostatnie powodzie mieszkańcom i samorządom oraz w realizacji inwestycji przeciwpowodziowych w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. W związku z uzupełniającym wnioskiem złożonym w dniu 17 lipca proszę, aby przedstawiciele MSW oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji rozszerzyli swoje wystąpienie o informację na temat pomocy dla gmin i powiatów, w których miały miejsce anomalie pogodowe powodujące straty w mieniu samorządów i mieniu prywatnym. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag.

Wobec braku uwag, stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Członkowie naszej Komisji mieli możliwość zapoznania się z informacjami w wersji elektronicznej. Zanim oddam głos przedstawicielom rządu, proszę, aby w imieniu wnioskodawców zabrała głos pani przewodnicząca Izabela Kloc.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Poproszę w pierwszej kwestii panią poseł Machałek, która ustosunkuje się do tej pierwszej części wniosku, a potem ja.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Głos zabierze pani poseł Machałek, następnie pani przewodnicząca Kloc, potem oddam głos przedstawicielom resortów.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiciele samorządów dawnego województwa jeleniogórskiego, bo widzę, że tutaj przyjechali. Dzisiejsze posiedzenie Komisji ma być poświęcone informacji rządu związanej z anomaliami, powodziami i nawałnicami, które przydarzyły się zarówno w woj. dolnośląskim, jak i w całej Polsce. Przykładem funkcjonowania systemu przeciwpowodziowego, zabezpieczeń przeciwpowodziowych, dobrym, ale niestety niechlubnym, jest dawne woj. jeleniogórskie. Powódź w Olszynie, w powiatach: lubańskim, lwóweckim, złotoryjskim, zgorzeleckim wykazały, fatalny stan infrastruktury przeciwpowodziowej. Koryta rzek i potoków są zarośnięte. Przepusty są zatkane i bez regulacji albo tylko z częściową regulacją. Potok w Olszynie, która najbardziej ucierpiała w dawnym woj. Jeleniogórskim, był w trakcie regulacji, na którą samorząd czekał wiele lat. To znacznie osłabiło wytrzymałość i zwiększyło szkody. Miałam okazję widzieć miejscowości po tych wydarzenia. Niestety to, co mnie uderzyło, to przede wszystkim fakt, że samorządowcy oraz mieszkańcy musieli sami sobie radzić jak potrafią, często samotnie.

Przedstawię szacowane straty. Powiem, że to, co wydarzyło się na Dolnym Śląsku, to była nietypowa powódź. Były to kilkugodzinne opady gradu, deszczu, nawałnice i wichury. Wylały małe rzeki i potoki. Ucierpiało miasto Jelenia Góra. Straty wyniosły ok. 30 mln zł. W powiecie jeleniogórskim, ziemskim, straty oszacowano na ok. 62 mln zł. W powiecie lubańskim straty wyniosły ogółem ponad 65 mln. Mówię tylko o stratach w infrastrukturze. W samej Olszynie było to ok. 40 mln. W przypadku tej miejscowości jest to 500% dochodów gminy. W powiecie lwóweckim straty ogółem to ponad 50 mln. W powiecie złotoryjskim straty powyżej 23 mln. Mniejsze straty były w powiecie zgorzeleckim, bolesławieckim i kamiennogórskim. Ogólne straty w infrastrukturze komunalnej, gminnej i powiatowej to ponad 260 mln. Do tego trzeba dodać straty w mieniu mieszkańców, zalane i zniszczone domy oraz warsztaty pracy. Bardzo mocno chcę podkreślić, że często mówimy o biednych powiatach i gminach, o miejscowościach , w których wskaźnik bezrobocia wynosi ponad 20%. W powiecie lubańskim dwa dni później doszło do dramatycznego pożaru jednego z największych zakładów – Imka. Ci sami mieszkańcy, oprócz tego, że zostali bez swojego mienia, zostali też bez pracy. To jest przykład tego, co naprawdę dzieje się w infrastrukturze.

Chcę powołać się na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z 2011 r. i odwołać się do raportu i rozdziału „Stan państwa w świetle ustaleń NIK", dział „Gospodarka wodna", w którym NIK wykazuje, że działania związane z zapobieganiem powodziom przebiegały często ze znacznymi opóźnieniami. Niektóre z nich zostały niewłaściwie przygotowane. Nie było regularnego dopływu środków finansowych na ich realizację. Brakowało realnych planów finansowo-rzeczowych i harmonogramów. Zawodziła koordynacja i kontrola. Skutek – powodzie dalej zagrażają.

Odwołam się do tego fragmentu, który mówi o zagrożeniu powodziowym na Dolnym Śląsku\: „Należy podkreślić, że środki otrzymywane z Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej zaspokajają jedynie w różnych latach od 0,4 do 9,4% zgłaszanych potrzeb". Co to oznacza? Samorządy, które są odpowiedzialne za infrastrukturę przeciwpowodziową zostają, nie tylko z tym zadaniem – dzisiaj mówimy o przeciwdziałaniu powodzi i innym zagrożeniom związanym z anomaliami pogody – same i same muszą finansować zarówno działania przeciwpowodziowe, a także często działania związane z usuwaniem skutków powodzi.

Chciałabym, żeby później przedstawiciele samorządów uzupełnili moją wypowiedź oraz powiedzieli o swoich potrzebach i sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Izabelę Kloc.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie przewodniczący, samorządowcy, panie posłanki, zwróciliśmy się również do ministra rozwoju regionalnego o przedstawienie informacji na temat realizacji inwestycji przeciwpowodziowych w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. Wiemy, że w ramach priorytetu III – Zarządzanie zasobami, przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska, były zabezpieczone w tym programie środki o wartości 556 mln euro na lata 2007-13. Pamiętamy ten czas, kiedy rząd Donalda Tuska postanowił, a przede wszystkim Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, dokonać rewizji projektów na liście projektów indywidualnych. Przez pół, a nawet rok trwała przepychanka, które projekty mają być realizowane, a które nie.

Dzisiaj poprosiliśmy o informację na temat stanu realizacji tych inwestycji, które się ostały, czy zostały później włączone na listę projektów indywidualnych. Chcemy dopytać pana ministra – jakie projekty zostały rzeczywiście zatwierdzone do realizacji? Chcemy zapytać przede wszystkim o to – jakie środki finansowe zostały uruchomione z funduszy europejskich? Interesują nas podpisane umowy. Mamy informację, że jest ich podpisanych 20. Przede wszystkim interesuje nas to, jakie środki unijne zostały już wykorzystane? Jakie zostały zgłoszone wnioski o płatność? Czy Komisja już przekazała środki dla Polski w tym priorytecie? Myślę, że później będziemy mieć szczegółowe pytania dotyczące poszczególnych inwestycji.

Generalnie w tej informacji, która została przekazana przez pana ministra brakuje nam informacji kwotowych. Jakie to są kwoty? Państwo przedstawiliście tylko procentowe zaawansowanie inwestycji. Szczerze mówiąc, sama lista budzi niepokój, ponieważ, jak sobie zaznaczyłam, tylko 4, czy 5 inwestycji, na te 20, ma szansę w miarę szybkiej realizacji. Reszta, przy zaawansowaniu 0,03-5,0%, budzi duży niepokój. Jest też pytanie, poza kwestiami pozafinansowymi, o to, czy jest szansa w ogóle te inwestycje w tej perspektywie skończyć, zrobić i rozliczyć?

Wiemy, że bezpieczeństwo przeciwpowodziowe jest to bardzo ważny priorytet w państwie. Wiemy co nas spotkało w ostatnich latach i jakie wiążą się z tym zagrożenia dla ludności. W związku z tym myślę, że pan minister powinien nam szczerze powiedzieć, czy faktycznie te środki, czyli 556 mln zostały przeznaczone i zostaną wykorzystane? Czy wszystkie 20 inwestycji rzeczywiście zostanie zrealizowane?

Teraz trochę bardziej szczegółowe pytanie, ponieważ w programie operacyjnym jest wskaźnik mówiący o 40 projektach, które należy za te środki zrealizować. Czy to nie jest po prostu za mało, te 20? Czy Komisja Europejska ustosunkuje się do tego wskaźnika produktu? Potem jeszcze będę pytać o inwestycje, które wypadły z listy. Czy rzeczywiście nie powinno się w jakiś sposób zająć tymi inwestycjami? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Zgłaszał się co prawda pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, ale przyjęliśmy taki porządek, że rozpoczniemy dyskusję po wystąpieniu przedstawicieli rządu. Czy tak może być? Wtedy pozostali państwo posłowie się zgłoszą. Prosimy najpierw o zabranie głosu pana ministra Karpińskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni goście, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji nadzoruje administrację publiczną. Można powiedzieć, że koordynuje agendy rządowe w zabezpieczaniu i udzielaniu pomocy. Zostałem poproszony o przedstawienie informacji, jak to, w związku z tymi punktowymi klęskami żywiołowymi, wygląda w tym roku.

Na wstępie chciałbym bardzo podziękować wszystkim służbom mundurowym: Państwowej Straży Pożarnej, ochotniczym strażom pożarnym, Policji. Zwróćcie państwo uwagę, że w trakcie tych zdarzeń, również w latach 2010-2011. jak i w tym roku, o charakterze klęski żywiołowej, tak naprawdę mienie obywateli było zabezpieczone. To dzięki postawie służb mundurowych. Chciałem podziękować także administracji samorządowej wszystkich szczebli, poczynając od gmin przez miasta, powiaty i województwa. Szczególnie te dwa pierwsze organizmy, jednostki samorządu terytorialnego, czyli

gminy i powiaty, z punktu widzenia szybkości reakcji, informacji do odpowiednich służb o zdarzeniach i organizacji autentycznej wzajemnej pomocy, są nie do przecenienia.

Koordynacja przez służby wojewody działań służb ratunkowych, jak i w tej chwili postępowań związanych z usuwaniem skutków klęsk, jest dobra, takie są opinie po moich odwiedzinach miejsc klęskowych. Słyszałem od naszych współmieszkańców, jak i od wszystkich zaangażowanych, że organizacja była dobra. Dziękując chcę poinformować, że służby państwa pracują coraz lepiej.

W końcu czerwca i w lipcu, jak państwo wiecie, wystąpiły różne zjawiska klęskowe. W efekcie tego, przy współpracy wszystkich ministerstw – wiodącym jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – minister spraw wewnętrznych wydał dwa rozporządzenia związane z tym, żeby pomoc materialna była udzielana jak najszybciej. Proszę sobie wyobrazić, że często było tak, że zdarzenia klęskowe były w sobotę, a poszkodowani pierwsze, tzw. zasiłki socjalne otrzymywali już w poniedziałek. Podkreślam wagę takiego działania, bo świadczy ono o tym, że służby są dobrze skoordynowane, a jednocześnie pieniądze, nawet niewielkie, mają mocny impuls psychologiczny, obywatele wiedzą, że nie są sami. Było to oczywiście wykonywane przy wsparciu władz samorządowych, które bardzo często uruchamiały swoje środki. W tej chwili minister spraw wewnętrznych wystąpił do ministra finansów, aby, jak co roku, rozwiązał w budżecie państwa rezerwę na ten cel. Dziękuję samorządowcom, że korzystają ze swoich środków budżetowych i także wychodzą naprzeciw najbardziej potrzebującym.

Parę informacji dotyczących liczb, które sprowadzają się do tego, że zasiłki socjalne w wysokości do 6 tys. zł są wypłacane na podstawie zasad określonych przez ministra spraw wewnętrznych i wniosków kierowanych przez gminy do wojewodów. Wojewodowie występują w tej sprawie do poszczególnych ministrów, a ci do ministra finansów, który dysponuje na ten cel rezerwą w wysokości ponad 4,5 mln zł. Została ona rozwiązana i na te cele woj. Dolnośląskie dostało 4 mln zł, woj. warmińsko-mazurskie prawie 500 tys. zł, a woj. kujawsko-pomorskie ponad 100 tys. Została również uruchomiona rezerwa w wysokości 200 tys. zł na pokrycie potrzeb sprzętowych Państwowej Straży Pożarnej.

Po wizycie na terenach poklęskowych chciałbym poinformować, że akcja usuwania szkód i odbudowy jest realizowana bardzo sprawnie. Na Dolnym Śląsku są w to zaangażowane wszystkie agendy rządowe. Dzięki zaangażowaniu wojsk inżynieryjnych są odbudowywane mosty. Jeśli chodzi o zasiłki socjalne, to jak powiedziałem, do dyspozycji wojewodów i samorządów jest 4,5 mln zł. W tej chwili wojewodowie, we współpracy z samorządami i gminnymi służbami pomocy socjalnej dokonują kwalifikacji wniosków poszczególnych gospodarstw domowych. Minister spraw wewnętrznych, wydając odpowiednie zasady w zakresie tzw. zasiłków na odbudowę przyjął regulację, które mówią o tym, że będą one wypłacane w zależności od tego, jak będą spływały wnioski zweryfikowane przez gminne, czy miejskie ośrodki pomocy społecznej. Wtedy będą one jeszcze weryfikowane przez służby wojewody.

Kolejne zadanie , które otrzymali wojewodowie, to przygotowanie listy gmin, które będą objęte, na mocy ustawy z 2004 r., uproszczoną procedurą przy realizacji remontów i odbudowy. Ta lista jest w trakcie tworzenia. Lada moment będzie przedłożone Prezesowi Rady Ministrów do podpisania stosowne zarządzenie. Analizujemy również przypadki, które na mocy ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi, pozwalają na zniwelowanie konieczności angażowania w odbudowę środków samorządowych na poziomie 20%. Stosowna lista gmin jest przygotowywana. Zostanie przedłożona w najbliższym czasie Radzie Ministrów.

Tyle informacji, o które byłem poproszony. Jeśli będą szczegółowe pytania, to jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Proszę teraz o zabranie głosu pana ministra Adama Zdziebło.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Adam Zdziebło:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Kilka informacji ogólnych, tak jak prosiła pani przewodnicząca Kloc. Później będę do dyspozycji w zakresie szczegółowych pytań.

Działanie 3.1 Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, to od początku niezmieniona alokacja. Przeliczając na polską walutę, jest to 2,2 mld zł, z czego do dnia dzisiejszego podpisaliśmy 18 umów o wartości dofinansowania europejskiego sięgającej 1,9 mld zł. To jest mniej więcej 85% alokacji z tego działania. Wydatki poniesione do tej pory przez beneficjentów działania 3.1 sięgają prawie 0,5 mld zł. Jest to niewiele poniżej ¼ alokacji. W budżecie państwa zarezerwowane zostało także około 1 mld zł na kolejne lata, aby zabezpieczyć wkład strony polskiej w realizację tych projektów.

Chciałbym powiedzieć też o realizacji projektów „Zero". Jest kilka takich zadań. Daty zawarcia umów dotyczących tych projektów są dość świeże. Jedna z tych umów została podpisana 10 lipca, a kolejna kilka dni temu, dokładnie 19 lipca. W związku z tym projekty te nie mogą wykazać się zaangażowaniem finansowym lub rzeczowym.

Co do wskaźnika, który został założony na początku tworzenia programu operacyjnego, czyli 40 realizacji, to było to w roku 2006, kiedy były tworzone wszystkie programy operacyjne. Realizacja każdego programu inwestycyjnego to jest żywy proces. Dziś określamy nasze możliwości, ale także potencjał realizacyjny projektów, o których mówiła pani przewodnicząca, czyli gotowych do realizacji, ale także tych, które będą mogły zostać zrealizowane i rozliczone do końca 2015 r., na 20 projektów. Dlatego mówimy o 20 zadaniach, a nie o 40. Taka jest kolejna informacja.

Nie chciałbym wracać do kwestii weryfikacji listy, która została przeprowadzona w końcu 2007 r. Wielokrotnie, również na forum tej Komisji i Sejmu rozmawialiśmy o tym. Rozumiem, że każda ze stron pozostaje przy swoich argumentach. Tak jak powiedziałem, nie chciałbym do tego wracać. Chciałbym podkreślić, że projekty, które zostały wybrane, są na tej liście. Pokazano tu, kiedy zostały zawarte umowy, jak również ich zaawansowanie finansowe i rzeczowe oraz stopień wykorzystania środków. Te projekty gwarantują nam, iż zostaną w pełni wykorzystane środki europejskie z działania 3.1 Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Będziemy mieli dużo czasu, aby do końca 2015 r. je rozliczyć. Można wskazać kolejny projekt, którego umowa została podpisana 18 lipca. Dotyczy on bardzo ważnej inwestycji, nie tylko dla woj. dolnośląskiego, czy opolskiego, ale dla całego obszaru, makroregionu, chodzi o modernizację zbiornika wodnego w Nysie. Jest to świeża umowa. Nie można jeszcze pokazywać finansowego lub rzeczowego zaangażowania. Natomiast po podpisaniu umowy, której towarzyszy bardzo realny harmonogram, widzimy, że projekt będzie zrealizowany do końca 2014 r. Jest cały rok na to, aby później rozliczyć projekt.

Uważam, że porównując stopień realizacji działania 3.1 ze stopniem realizacji generalnie programów operacyjnych, nie widzimy zagrożeń, aby środki przeznaczone na jego realizację mogły być zagrożone. To wszystko jest monitorowane na bieżąco, aby ten proces przebiegał sprawnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana ministra Romana Dmowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, chciałem pokrótce przedstawić opis zdarzeń, o których mówimy, a które były przyczyną tych klęsk. 5 lipca doszło do intensywnych opadów deszczu, które spowodowały podtopienia, a 14 lipca zanotowano przejście przez terytorium Polski licznych huraganów i trąb powietrznych. Zdarzenia w Olszynie oraz w powiatach: jeleniogórskim i lubańskim, spowodowane były bardzo intensywnymi opadami deszczu. W gminie Olszyna doszło, na skutek podtopienia wywołanego przez rzekę Olszówkę, do uszkodzenia 4 mostów i zerwania drogi. Zostały uszkodzone 4 kładki. Ponadto w ciągu drogi uszkodzone zostały kolejne mosty. W gminie Lubań uszkodzeniu uległo w sumie 6 mostów. Podjęto na tym terenie działania związane z ewakuacją ludzi z zagrożonych budynków, wypompowaniem wody, zabezpieczeniem mienia, usuwaniem konarów i powalonych drzew, monitorowaniem poziomu w rzekach. Podjęto również działania związane z naprawą uszkodzonego wału przeciwpowodziowego. Podjęto również takie standardowe działania, jak dowożenie wody dla celów gospodarczych.

Na terenie powiatu jeleniogórskiego i w samym mieście Jelenia Góra nastąpiły podtopienia i zniszczenia. Dotknęło to także wsi: Radomierz, Janowice Wielkie, Karpacz. Doszło tam m.in. do przygniecenia przez drzewo przyczepy kempingowej, w której 3 osoby zostały poszkodowane. Uszkodzeniu uległy 4 mosty. Zaistniała konieczność ewakuowania ok. 60 osób. W samej Jeleniej Górze z powodu zerwania mostu zamknięto drogę DK 3. Nastąpiło także pęknięcie ściany działowej. Tutaj również działania były standardowe, czyli ewakuacja ludzi z zagrożonych budynków, wypompowywanie wody, zabezpieczanie mienia. Pojawiła się konieczność wykonania prac rozbiórkowych uszkodzonego przez wiatr komina w miejscowości Łomnica.

Podsumowując, w czasie, gdy usuwano skutki tego zdarzenia, tj. od 6 do 10 lipca, wykonano ogółem 400 interwencji, w których brało udział prawie 3 tys. strażaków, ratowników Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych. Wydaje się, że została skoncentrowana dość duża liczba ratowników.

Kolejne zdarzenie, które chciałbym opisać, to przejście przez terytorium Polski huraganów i trąb powietrznych w dniu 14 lipca. Objawiały się one z gwałtownymi burzami i bardzo silnymi wiatrami, które swoim zasięgiem obejmowały 3 województwa: wielkopolskie, kujawsko-pomorskie i pomorskie. Niestety, doszło do nieszczęśliwego wypadku, na skutek którego jedna osoba poniosła śmierć w zniszczonym domku letniskowym. 10 osób zostało rannych, na szczęście w większości lekko. Ok. 120 budynków zostało uszkodzonych. Najczęściej były to uszkodzenia dachów. W kilku przypadkach uszkodzone zostały ściany. Zablokowane zostały drogi krajowe i wojewódzkie, głównie przez powalone drzewa. Została także zablokowana linia kolejowa relacji Tczew-Bydgoszcz. Zerwanych zostało wiele linii energetycznych. Tutaj znowu można powiedzieć, że działania straży pożarnej były standardowe. Było to usuwanie powalonych drzew, uszkodzonych elementów budynków, udzielanie poszkodowanym pomocy w ewakuacji mienia. W tym czasie akcja, która rozgrywała się od 14 do 16 lipca, zaangażowanych było 3--3,5 tys. ratowników.

Na koniec chciałbym podsumować cały lipiec, a dokładanie okres od 1 do 19 lipca. W tym okresie odnotowano 14 tys. miejscowych zagrożeń związanych z ekstermami pogodowymi. W tym prawie 8 tys. spowodowanych silnymi wiatrami, 6 tys. spowodowanych opadami deszczu i 600 spowodowanych przyborami wód. Łącznie w działaniach ratunkowych wzięło udział prawie 23 tys. strażaków Państwowej Straży Pożarnej, 7 tys. pojazdów i 50 tys. strażaków z ochotniczych straży pożarnych. W sumie mamy do czynienia z działaniami ponad 70 tys. ratowników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana ministra Gawłowskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę się jeszcze odnieść do zadań, które są umieszczone na liście indykatywnej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Przypomnę, że w 2007 i 2008 r. żadne z tych zadań nie było przygotowane do realizacji. Tak naprawdę, prawdziwy start realizacji rozpoczął się od dostosowania polskiego prawa do wymogów prawa unijnego w obszarze dotyczącym ocen oddziaływania na środowisko. Nastąpiło to pod koniec 2008 r. Dopiero w 2009 r. właściwe instytucje mogły zlecić przygotowanie raportów o oddziaływaniu na środowisko. Ci, którzy troszeczkę się na tym znają wiedzą, że taki raport musi zawierać fragment dotyczący inwentaryzacji przyrodniczej. Jej sporządzenie zajmuje zwykle ok. 1 roku. Zajęło to prawie cały rok 2009. Dopiero w 2010 r. zlecono przygotowanie dokumentacji technicznej. W zależności od trudności i skomplikowania zadań zajęło to różny czas. Dla mniejszych projektów dokumentacje zostały przygotowane szybciej. Dla tych bardziej skomplikowanych, jak np. Racibórz, trwało to dłużej, ale dokumentacja jest już ukończona. W całości została już złożona u wojewody śląskiego. Czekamy na wydanie pozwolenia na realizację. To zadanie jest bardzo mocno skomplikowane, obejmuje budowę zapór czołowych i bocznych oraz niwelację czaszy zbiornika. W tej czaszy są dwie wsie, które trzeba wykwaterować, a to oznacza konieczność wybudowania jednej, zupełnie nowej wsi. Dla pozostałych osób trzeba znaleźć miejsce zamieszkania w zupełnie innych miejscowościach. Pokazuję

to jako przykład, jak bardzo skomplikowany jest to proces, który jest i musi być rozłożony w czasie.

Tak jak powiedziałem, dla tych mniejszych zadań, łatwiejszych w przygotowaniu, poziom realizacji przekracza w niektórych przypadkach 90%. Dla tych, które dopiero na tym etapie uzyskują, albo niedawno uzyskały pozwolenia na realizację inwestycji, tak naprawdę dopiero teraz rozstrzygane są przetargi. Mówił o tym pan minister Zdziebło. W przypadku Nysy są to dwa zadania. Dla jednego podpisano już umowę i rozpoczęto realizację inwestycji. Dla drugiego jest w tej chwili rozstrzygany przetarg. Podobnie jest w przypadku zadań realizowanych w ramach wrocławskiego węzła wodnego. Jest tam kilka zadań. Tam również sukcesywnie, krok po kroku są rozstrzygane są przetargi i podpisywane umowy.

Wszystkie zadania inwestycyjne mają być zakończone do końca 2014 r., czyli mamy duży naddatek czasowy. Wydaje się, że nie powinno być żadnych zagrożeń. Również w przypadku takich inwestycji, jak Żuławy, część zadań jest już sukcesywnie realizowana, a dla części są dopiero rozstrzygane przetargi. Nie ma jednak żadnych zagrożeń.

Mówię to, aby jednoznacznie potwierdzić wypowiedź pana ministra Zdziebło, że środki, które znajdują się w trzeciej osi Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, czyli te przeznaczone na inwestycje związane z ochroną przeciwpowodziową, w całości zostaną wykorzystane.

Regionalne zarządy gospodarki wodnej korzystały także z różnych innych źródeł finansowania. Oprócz budżetu państwa, wprost przeznaczającego pieniądze na bieżące utrzymanie, bo są to środki pochodzące z rezerwy celowej na usuwanie skutków powodzi, łącznie w latach 2010-2012, czyli po powodzi z 2010 r., na inwestycje, modernizację i odtworzenie majątku związanego z infrastrukturą hydrotechniczną i wodną, pozyskano i wydano 218 mln zł. Z Funduszu Solidarności pochodziło ponad 81 mln zł, z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ok. 170 mln zł. Chcę, żeby to dość jednoznacznie zabrzmiało. Opóźnienia w gospodarce wodnej sięgają dziesiątków lat. Te kwoty, które trafiają, nawet jeśli są większe, niż do tej pory, to i tak są zdecydowanie za małe w stosunku do potrzeb.

Szukając rozwiązań, nie tylko organizacyjnych, przygotowaliśmy założenia do nowego prawa wodnego. Są one w tej chwili w trakcie konsultacji. Zakładamy w nich pozyskiwanie, zgodnie z ramową dyrektywą wodną, finansowania z opłat ponoszonych przez wszystkich korzystających z wody. Chcemy wprowadzić tego typu opłaty. Do tego, z jednej strony zobowiązuje nas nowa dyrektywa wodna, a z drugiej strony wydaje się to zasadne, żeby bezpośrednio zainteresowani, korzystający z różnego rodzaju urządzeń hydrotechnicznych, ponosili bezpośrednio koszty utrzymaniem tych urządzeń.

Powiem jeszcze, że oprócz finansowania ze środków pochodzących bezpośrednio z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, czy z tych, o których wspominałem wcześniej, usuwania skutków powodzi, są realizowane takie zadania, jak np. budowa zbiornika Świnna-Poręba. W tym roku z budżetu państwa trafi na ten cel ponad 300 mln zł. Zbiornik właściwie jest gotowy, żeby w przypadku powodzi skutecznie chronić mieszkańców dorzecza Wisły, mieszkańców Krakowa. Już w tej chwili jest możliwość przyjęcia przez niego ponad 60 mln m^3 wody, gdyby okazało się, że zaistnieje tego typu potrzeba. Żeby inwestycja została zakończona trzeba jeszcze przenieść i przebudować linię kolejową oraz drogę krajową. Te inwestycje są w trakcie realizacji. Ta inwestycja, która w Polsce wystartowała w 1986 roku ma szanse być zakończona w tej kadencji. Mamy na to całość finansowania. Wszystkie prace są tam prowadzone z dużym rozmachem. Dotyczy to również innych przedsięwzięć, które mają pośredni, bądź bezpośredni związek z ochroną przeciwpowodziową. Chodzi np. o dokończenie stopnia wodnego w Malczycach na Odrze. To przedsięwzięcie jest realizowane. Ponadto prowadzona jest też odbudowa ostróg na Odrze.

Prowadzimy też, ma to bezpośredni związek z ochroną przeciwpowodziową, odbudowę flotylli lodołamaczy. Teraz jest lato i na razie nie trzeba się o to martwić, ale w czasie ostatnich 2-3 zim okazało się, że brak lodołamaczy może doprowadzić do poważnych zagrożeń. Najmłodszy lodołamacz pracujący w Polsce ma 27 lat, a najstarszy ponad 40.

Są one bardzo mocno wyeksploatowane. W związku z tym zleciliśmy budowę pierwszych dwóch lodołamaczy. Odbudowa flotylli lodołamaczy została rozpoczęta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, kolejną częścią naszego posiedzenia będzie dyskusja, do której zapisali się już: pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, pan poseł Zbyszek Zaborowski, pan przewodniczący Tomasz Makowski, pani poseł Zofia Czernow i pani przewodnicząca Izabela Kloc. Czy ktoś jeszcze? Pan poseł Stanisław Ożóg.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Samorządowcom proszę…

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Pani przewodnicząca, pozwoli pani, że skończę. Na tym zamykamy listę mówców, parlamentarzystów. Oczywiście, dobrym obyczajem oddajemy głos zaproszonym gościom, samorządowcom w osobach: pana prezydenta Jeleniej Góry Marcina Zawiły oraz pana burmistrz gminy i miasta Gryfów Śląski Olgierda Poniźnika. Prosimy panie prezydencie, a później panie burmistrzu.

Prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawiła:

Chciałem bardzo podziękować za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Jest to wyjątkowy gest, następujący bardzo szybko po tym, co spotkało nasze powiaty. W kilku słowach powiem o sytuacji. Myślę, że klasyczne pojęcie powodzi wobec tego, co nas spotkało, nie ma zastosowania. W przypadku Jeleniej Góry całe zdarzenie miało miejsce na przedmieściach, gdzie opad deszczu był krótkotrwały i wyjątkowo gwałtowny. Nie mamy tam stacji meteorologicznych, które badałyby poziom opadu. Jak szacowali strażacy i meteorolodzy, było od 80 do 100 litrów na m^2 w ciągu 3 godzin, a nawet krócej. Natężenie deszczu było gwałtowne. W tej części nie ma większych cieków wodnych i rzek, są tylko rowy melioracyjne i strumienie. One wezbrały do takiego poziomu, że część Jeleniej Góry, dzielnica Maciejowa została całkowicie zalana. Woda sięgała miejscami niemal 2 metrów ponad poziom drogi krajowej nr 3. Jest to droga, która wiedzie w Karkonosze, do Pragi, do przejścia w Jakuszycach. Rocznie przejeżdża tamtędy ok. 2,5 mln turystów, jeździ także ciężki sprzęt.

Jakie straty po tym wszystkim? Straty miasta Jeleniej Góry zostały oszacowane na 30 mln zł. W sumie zerwanych zostało 6 mostów i kładek. 3 z tych mostów mają zasadnicze znaczenie. Największym problemem jest most w ciągu drogi krajowej nr 3, tej międzynarodowej. To był most, którego stan techniczny niedawno był badany, ustalono wtedy, że jest to jeden z najlepszych mostów w Jeleniej Górze. Gwałtowność tego wydarzenia była rzeczywiście ogromna. Do naprawy nadaje się również 27 km dróg wewnętrznych, polnych i głównych.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, z którymi przyszło mi współpracować. Rzeczywiście mam wrażenie, że ten system zaczął działać tak, że wszystkie służby były u mnie, czyli straż pożarna i policja. W naszym przypadku zaangażowaliśmy również Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Z tego wartkiego nurtu trzeba było ewakuować 14 osób. To było naprawdę groźne przedsięwzięcie, ale się udało. Współpraca z wojewodą była ciągła i dobra. Faktem jest, że już na drugi dzień po powodzi mieliśmy do dyspozycji środki finansowe, które mogliśmy przekazać ofiarom. W wypadku Jeleniej Góry, znaczy tej Maciejowej, było to 160 domów i 120 osób. To są osoby objęte pomocą materialną, czyli zamieszkujące budynki zalane w znacznym stopniu lub w całości.

Powstał problem odcięcia Rzeczypospolitej Polskiej o d przejścia granicznego w Jakuszycach, czyli przejścia dla ciężkiego transportu jadącego w kierunku Pragi. Objazdy moża było poprowadzić tylko drogami polnymi, co groziło blokadą południowo-zachodniej granicy. W związku z tym od razu przystąpiliśmy do usuwania skutków. Bardzo jesteśmy wdzięczni Państwowej Agencji Rezerw Materiałowych za pomoc w zorganizowaniu odpowiednich przepraw i mostów. Błyskawicznie zjawili się saperzy, którzy podjęli się wykonania tych zadań. Wczoraj żegnałem grupę saperów z Inowrocławia. Chcę im bardzo serdecznie podziękować, bo są to ludzie wyjątkowo kompetentni, szybcy i chętni do współpracy. W tej chwili główny przejazd jest uruchomiony. Jadąc do państwa mia-

łem okazję przejechać przez ten doraźny przejazd. Udrożnienie i oczyszczenie drogi jest już za nami. Żeby to mogło się stać, to w wypadku Jeleniej Góry trzeba było sfinansować w całości przywiezienie tego mostu. Trzeba było zerwać i usunąć zawalone mosty, zbudować nowe przyczółki i odtworzyć zniszczone ciągi komunikacyjne oraz drogi do budowy. Trzeba było podjąć działania oczyszczające cały ten teren.

Każda z gmin dysponuje ustawową rezerwą na usuwanie skutków tego typu wydarzeń. W przypadku miasta Jeleniej Góry była to pokaźna kwota 700 tys. zł. Zaangażowanie finansowe, nie na usuwanie skutków powodzi, tylko na udrożnienie przejazdu i akcję ratunkową, przekroczyło 1,5 mln zł. Na tyle mamy faktury. Tutaj wielka prośba do państwa o rozważenie możliwości… Zdajemy sobie sprawę, że trafia do nas pomoc w różnej formie, ale jeżeli nie zostanie stworzony system szybkiej pomocy, która pozwoli nam zapłacić te faktury, to będziemy zmuszeni zmienić nasze budżety. Będzie problem, ponieważ większość naszych inwestycji, to inwestycje europejskie, które musimy wykonać w określonym czasie. Przesunięcie, czy wycofanie się z europejskich pieniędzy skutkuje zwrotem przydzielonych dotacji. Wielka prośba, żeby oprócz rozmowy o usuwaniu skutków powodzi, o skutecznym udrożnieniu przejazdów i dróg, zastanowić się nad możliwie szybką formą pomożenia nam w zapłaceniu faktur za doraźne prace. To umożliwi nam normalne funkcjonowanie. W przeciwnym razie będziemy mieli kłopot.

Kończąc chcę powiedzieć, po raz pierwszy miałem okazję osobiście uczestniczyć w takiej operacji. Oczywiście w takich nagłych sytuacjach nic nie działa idealnie, ale ten system współpracy służb, współpracy z administracją, to wszystko dobrze zafunkcjonowało. Wszystkim, którzy się w to zaangażowali, chciałem bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu prezydentowi. Prosimy o zabranie głosu pana burmistrza.

Burmistrz Gryfowa Śląskiego Olgierd Poniźnik:

Dziękuję bardzo. Panie posłanki i panowie posłowie, chcę bardzo serdecznie i gorąco podziękować za zaproszenie. Oczywiście najmilej byłoby się spotykać z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w jakiś innych, sympatyczniejszych okolicznościach. Cóż, życie przynosi różne sprawy. Te radosne i te niestety smutne. Do tego, co powiedział prezydent Jeleniej Góry chciałbym dodać, że jeden z panów ministrów powiedział dzisiaj, że straty były w powiecie lubańskim i jeleniogórskim, natomiast nie wspomniał o dużych stratach w powiecie lwóweckim. Dlatego pozwolę sobie, w imieniu starosty, pana Józefa Stanisława Mrówki, który jest tu dzisiaj obecny, i swoim własny, powiedzieć o stratach, jakie były na obszarze mojej gminy Gryfów Śląski. Gmina liczy zaledwie 10 tys. mieszkańców, a jej budżet to 22 mln zł.

Straty, jakie ponieśliśmy w przeciągu tych kilku godzin – 5 lipca, w godz. 14-16 spadło u nas najwięcej opadów na Dolnym Śląsku, czyli 96 litrów na m^2 – wyniosły 10 mln zł. Były to straty w infrastrukturze drogowej. Zerwane drogi, mosty i kładki, to prawie 7 mln zł. Pozostałe straty dotyczyły sieci wodociągowej, która została zrujnowana doszczętnie. Przerwany został wodociąg w największej wsi Ubocze,. W naszej gminie straty na drogach powiatowych i mostach wyniosły ok. 15 mln zł. Summa summarum daje to około 23 mln zł.

Co chciałbym powiedzieć Wysokiej Komisji, że w rankingu gmin do 20 tys. mieszkańców, dochody na jednego mieszkańca są w naszej gminie na 4 miejscu od końca, czyli najniżej w Polsce. Nie stać nas, przy 22 mln budżetu, z czego połowę stanowią wydatki na oświatę i pomoc społeczną, aby sfinansować wszystkie wydatki związane z usuwaniem szkód powodziowych. Dlatego chcę poprosić Wysoką Komisję o dezyderat do rządu w tej sprawie. Mam świadomość, że taki dezyderat jest możliwy, bo zarówno pan prezydent Zawiła, jak i ja, mieliśmy przyjemność pracować w parlamencie. Pochylaliśmy się nad wieloma innymi sprawami. Dlatego chcemy prosić, aby umieścić w dezyderacie te gminy, które są tu dzisiaj reprezentowane. Pan minister Karpiński na pewno ma wiedzę, które gminy zostały najbardziej poszkodowane. Chcę mu podziękować, że z taką troską pochylił się i oglądał wszystko w dniu wczorajszym, aby umieścić nas na liście gmin ze 100% dotacją. Nawet, jeśli dostaniemy 80% dotacji do zadań, to nie będziemy w stanie

dołożyć z własnego budżetu tych 20 %. W niektórych bogatszych gminach jest to być może możliwe. W naszych, które dzisiaj są tu reprezentowane, jeżeli my tych pieniędzy nie weźmiemy, to zostaniemy z problemami.

Muszę powiedzieć, że bez środków finansowych podjęliśmy w przypadku trzech sołectw: Wolbramowo, Rząsiny i Ubocz decyzję, aby zrobić dojazdy kombajnami do pól. Po prostu podjęliśmy decyzję, że robimy to bez żadnych środków finansowych. Zaczął się okres żniw i nie możemy sobie wyobrazić, żeby rolnicy nie mogli dojechać do pól. Dlatego takie działania zostały podjęte.

Na koniec chcę prosić i zapytać panów ministrów o dwie rzeczy. Czy jest możliwość uzyskania środków na remonty mieszkań do 20 tys. zł, tak jak to było w 2010 r., kiedy spotkała nas jedna z największych powodzi w tym wieku. Chcę zapytać o pożyczki dla przedsiębiorców. Na terenie tego sołectwa i gminy straty ponieśli także przedsiębiorcy. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów chcę zapytać, czy na takie pożyczki dla przedsiębiorców lub dotacje można liczyć? Chodzi o ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi, art. 1 pkt 1 i 2. Jest to ustawa z 3 listopada 2011 r.

Na koniec chciałbym serdecznie podziękować, oprócz tych podziękowań, które przekazał pan prezydent Jeleniej Góry, I Batalionowi Drogowo-Mostowemu z Dęblina, który potrafił w ciągu 48 godz. zbudować przeprawę mostową w kierunku Dęblina. Oczywiście powiat musiał do tej przeprawy dołożyć. Niestety, do wykonania przyczółków i wszystkich innych zadań towarzyszących musielismy dołożyć 100 tys. zł. Chciałbym bardzo podziękować służbom i funkcjonariuszom więziennictwa. Muszę powiedzieć, że więźniowie z zakładu karnego w Zarębie – mieliśmy w naszej gminie 15 więźniów, a w Olszynie było ich 30 – wykonali naprawdę świetną robotę. W porównaniu z pracownikami zatrudnionymi w ramach prac interwencyjnych, są to naprawdę wydajni robotnicy. Chciałem na forum Komisji złożyć serdeczne podziękowania za ich trud i wysiłek.

Na tym kończę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu burmistrzowi. Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Dziękuje bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, na początek taka ogólniejsza uwaga. Mówimy o środkach publicznych, które w ten, czy inny sposób są kierowane na odtwarzanie zniszczonego mienia. Ministrowie mówią o sprawności administracji, która stara się te kwoty dosyć szybko przekazać. Powinniśmy jednak pamiętać, że relacja pomiędzy wartością tych szkód, a środkami publicznymi, które są na ich usuwanie przeznaczone, jest relacją, która nie pozwala na pełne odtworzenie zniszczonego mienia. Przypomnę, że wielka powódź z 2010 r. spowodowała straty rzędu 12 mld zł. Natomiast administracja publiczna przeznaczyła na różne formy wyrównania tych szkód kwotę ok. 4 mld zł. Oznacza to, że w dużej części infrastruktura zniszczona wtedy w żaden sposób nie została do tej pory odtworzona. Pewnie prędko nie będzie. Pamiętam, że resort spraw wewnętrznych mówił wtedy o powszechnych ubezpieczeniach z dopłatami z budżetu państwa. Z niejasnych powodów odstąpiono od tego pomysłu. Nie ulega wątpliwości, nawet po dzisiejszych wypowiedziach samorządowców, że tego rodzaju klęsk żywiołowych na dużą skalę, czy tzw. punktowych, będziemy mieli w Polsce coraz więcej. Mimo tego, że budżet państwa stara się jakoś tam łatać te dziury, które przy okazji powstają, to wszystko wskazuje, że zostaną poszkodowani ludzie, przedsiębiorcy i wreszcie samorządy, które w żaden sposób nie będą w stanie wyrównać tych strat. Moim zdaniem, potrzebna jest poważna dyskusja i powrót do tej koncepcji. Ona w cywilizowanym świecie wydaje się jedyną rozsądną.

Druga rzecz, bardziej konkretna i związana z tym materiałem, który otrzymaliśmy, czyli realizacją Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko i działania 3.1. Wprawdzie pan minister stwierdził, że nie chciałby wracać do 2007 r. i do wyboru kilkunastu spośród 40 projektów, ale na podstawie tej tabeli, którą dołączono, wygląda na to, że powrót do rozmowy na ten temat naprawdę jest uzasadniony. Jeżeli patrzymy na 18

przedsięwzięć realizowanych z tego programu, to zaledwie 5 z nich jest realizowanych na południu Polski. Niestety, tak składa się, że zjawiska powodziowe w szczególnym nasileniu następują na południu Polski, a więc po raz kolejny pojawia się bardzo mocne pytanie – jakimi kryteriami kierowano się wybierając te, a nie inne inwestycje? Skoro tych na południu Polski jest tyle, co kot napłakał.

Kolejna rzecz, potwierdzająca tezę, którą postawiłem, to jest poziom realizacji inwestycji, które zostały wybrane. Panowie ministrowie starali się uzasadnić, dlaczego zerowy podział, dlaczego te 5-11% ma uzasadnienie. Szanowni państwo, te priorytetowe inwestycje wybrano na jesieni 2007 r., przypomnę, po wygranych przez Platformę Obywatelską wyborach, jak rozumiem, wybrano wtedy jak najbardziej zaawansowane projekty. Okazuje się, że umowy na ich realizację są podpisywane w 2012 r. Pojawia się pytanie, jak były one wtedy zaawansowane? Na jakiej podstawie je wybierano? Poszczególne resorty nie uciekną od odpowiedzialności za to, co się stało. Chcę tylko przypomnieć, że perspektywa finansowa 2007-2013 kończy się za rok. Zdaję sobie sprawę, że jest zasada n+2, więc będzie można rozliczać je do 2015 r. Śmiem jednak twierdzić, że jeśli inwestycja jest zaawansowana w 5% albo 0%, to jest duża szansa, że nie zostanie ona zrealizowana i rozliczona w tej perspektywie finansowej. Moim zdaniem, resort rozwoju regionalnego za to, co się stanie, poniesie pełną odpowiedzialność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Apeluję o dyscyplinę czasową, bo państwo posłowie mają świadomość tego, że o godz. 16:00 rozpoczynamy kolejne posiedzenie, wspólnie z Komisją Finansów Publicznych.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zaborowskiego, a przygotuje się pan przewodniczący Makowski. Może zróbmy tak, lista nie jest zbyt długa, więc po zakończeniu tury pytań będzie tura odpowiedzi.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję panie przewodniczący. Mam dwie uwagi. W pierwszej chciałem zgodzić się z panem posłem Kuźmiukiem, że lista priorytetów Ministerstwa Rozwoju Regionalnego jest co najmniej dziwna. Wynika z niej , że największe zagrożenie powodziowe jest nad morzem. Z tego, co pamiętam z mojego pięćdziesięcioczteroletniego życia, to powodzie zazwyczaj zaczynają się na rzekach górskich. Sposób wydawania pieniędzy, których nie jest za dużo, jest co najmniej dziwny. Tym bardziej, że w dalszym ciągu wydajemy kilkakrotnie więcej pieniędzy na pokrywanie strat, niż zapobieganie wielkim powodziom. Rozumiem, że takie rzeczy, jak lokalne oberwanie chmury, trudno przewidzieć i przeciwdziałać zawczasu, ale stuletnim wodom można zapobiegać z wyprzedzeniem.

Mam dwa pytania do pana ministra Gawłowskiego. Jak się okazało, projekt Dolny Racibórz został przesunięty z funduszy europejskich do kredytów. Wszystko jedno. Bogu dzięki, że w końcu podjęto decyzję, bo pan minister mówi, że to szczególnie trudne projekty. To prawda, że trzeba wysiedlić dwie wsie, tylko ten projekt jest przygotowywany od 1997 r. Przypominam, to wtedy była wielka powódź, która zalała nie tylko Racibórz, ale również Opole, Kędzierzyn i Wrocław. Sięgała środkowej Ordy. Od tej pory nieudolny Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach próbuj ten projekt zakończyć. Panie ministrze, pewnie coś pan na ten temat wie, bo obecny minister wymieniał tam dyrektora. Ostatni jest od marca, jakiś p.o., nie wiem dlaczego. Nieudolność władzy powoduje, że projekt nie jest gotowy. Już kilkakrotnie był przygotowany, kilkakrotnie wyznaczano z jakich pieniędzy będzie robiony. Teraz podjęto kolejną decyzję, że jednak będzie z kredytów i nic się nie dzieje. Panie ministrze, nie będę pytał – kiedy go państwo skończą? To jest napisane w materiale, że w 2017 r. Pozwolę sobie ostrożnie przyjąć na wiarę, że to uda się. Pytam – kiedy zaczniecie? Kiedy zaczniecie realizować ten projekt? Pan minister powiedział, że Świnna-Poręba jest realizowana od 1986 r., że jest szansa ją skończyć. Też chciałbym skończyć. Też chciałbym uzyskać konkretną odpowiedź – kiedy? Bo teraz tylko i aż trzeba przełożyć kolej i drogę krajową. Kiedy kolej zostanie przełożona? Cieszę się, że w tym budżecie jest 300 mln na ten projekt, ale kiedy kolej zrealizuje to zadanie. Słupy pod estakady do przełożenia drogi mają już ze 40 lat. To

oczywiście nie jest zaniedbanie wyłącznie tego rządu. Proszę nie zrozumieć tak mojej wypowiedzi. To jest nieudolność i niewłaściwe priorytety w ochronie przeciwpowodziowej od lat.

Wracając do Odry – program „Odra 2006". Jak sama nazwa wskazuje powinien być zrealizowany w 2006 r. Jest wykonany w 30%, a państwo znowu pieniądze z funduszy europejskich przesuwacie na północ. Rozumiem, że będzie kolejne przesunięcie, jeżeli doczekamy się kolejnej stuletniej wody.

Trzecia drobna sprawa, panie ministrze, czy gmina Węgierska Górka może liczyć na pomoc w sprawie naruszonego przez wodę mostu? Został zamknięty dla ruchu kołowego w Ciścu na rzece Sole. Na razie nie ma żadnej decyzji. To jest problem od poprzedniej powodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Makowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Makowski (RP):

Dziękuję bardzo. Może do czterech panów naraz, czyli resorty i jedno pytanie. Czy państwo, jako cztery resorty, odbyliście chociaż jedno spotkanie na temat programu walki z kataklizmami? Nie mówię o zarządzaniu kryzysowym, tylko o walce z kataklizmami. Trzeba już zacząć rozmowy, bo wchodzimy w klimat kataklizmów. Począwszy od powodzi, a skończywszy na gradobiciach, czy tornadach, które mieliśmy. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W związku z tym – czy planujecie zwiększenie dofinansowania na ośrodki ratownicze na szczeblu samorządowym? Mówię o gminnych ośrodkach OSP. Okazuje się, że te ośrodki są ośrodkami pierwszego reagowania. To one udzielają pierwszej pomocy i pomagają, a sprzęt, niestety, jest, jaki jest.

Czy trwają prace, jeżeli chodzi o programowanie 2014-2020, żeby ująć w tym programowaniu dotychczasowe anomalie pogodowe i tragedie, które spotkały nasz kraj? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Teraz pytanie zadaje pani poseł Czernow.

Poseł Zofia Czernow (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, jestem posłem z ziemi jeleniogórsko-legnickiej. Doskonale znam wielkość strat. To wszystko działo się na moich oczach. Mam dwa bardzo konkretne pytania. Pierwsze – kiedy samorządy otrzymają pomoc w postaci zaliczki bądź refundacji kosztów prace wykonanych w czasie działań ratowniczych i przywracaniu normalności w poszczególnych gminach? Na ten cel wydano bardzo duże pieniądze, a wiele gmin nie ma absolutnie żadnych rezerw, aby mogły sfinansować to we własnym zakresie. Jeżeli nie jest możliwa w tej chwili refundacja, bo wpierw trzeba to oszacować, to prosiłabym bardzo, żeby uruchomić jakąś zaliczkę na ten cel. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy usuwania poważnych skutków, a więc odbudowy mostów, dróg, remontów szkół, bo były i takie szkody. Kiedy samorządy mogą liczyć na pieniądze, na ten drugi etap? Jest okres letni i można realizować te prace. Informacja o terminach jest bardzo ważna, żeby móc przygotować się do realizacji zadań. Prosiłabym o konkretną odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Kloc, bardzo proszę.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, jednak muszę wystąpić w tym momencie bardzo ostro. To, co państwo zrobiliście i zafundowaliście w 2007 r. oraz na przełomie 2007 i 2008 r., to naprawdę był jeden wielki skandal. Dzisiejsze posiedzenie Komisji całkowicie obnaża manipulacje Ministerstwa Rozwoju Regionalnego przy liście projektów indywidualnych. Jeżeli dzisiaj widzimy, że są projekty, na które dopiero są podpisywane umowy, o czym mówił już pan poseł Kuźmiuk i pan poseł Zaborowski, a wtedy tłuma-

czono nam, że wybierane są projekty tylko i wyłącznie te, które wybrano do realizacji, to w tym momencie muszę powiedzieć, że było to kłamstwo MRR. Państwo zwyczajnie kłamaliście.

Dzisiaj muszę powiedzieć, że to, co wówczas mówiła pani minister Bieńkowska, że podobno lista projektów indywidualnych była wówczas listą polityczną, skierowaną na południowe regiony, to było nic w porównaniu z tym, co widzę dzisiaj, ta lista jest „hiperpolityczna", „hiperpartyjna", „superpolityczna" i „superpartyjna". Naprawdę dziwi fakt, że z tych 18 projektów, aż 11 jest na północy, z tego większość w Gdańsku. Można powiedzieć, że jest to „superpolityczna" lista premiera Donalda Tuska.

Moim zdaniem, trzeba się nad nią zastanowić i przyjrzeć się jej. Myślę, że w jakiś sposób będzie trzeba zaangażować w tę sprawę Najwyższą Izbę Kontroli, żeby przebadała – jakie były kryteria i sposób podejmowania decyzji. Żeby zobaczyła te wszystkie projekty, które nie zostały dopuszczone, jak jest poprawa bezpieczeństwa przeciwpowodziowego Środkowej Wisły od Koszyc do Płocka, który był na wcześniejszej liście, budowa zbiornika wodnego w miejscowości Kąty-Myscowa na rzece Wisłoka w woj. podkarpackim. Dalej było kilkanaście inwestycji na obszarze woj. śląskiego, opolskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego, podkarpackiego, szczególnie powiat mielecki – przepraszam Mielec jest. Ponadto był powiat tarnobrzeski i krakowski węzeł wodny. Chciałam zapytać – co z tymi inwestycjami? Czy one nie będą w ogóle realizowane? Czy uważacie, że są niepotrzebne? Biorąc pod uwagę to, co stało się w maju 2010 r., to to powinno być kryterium wyboru projektów.

Szanowni państwo, przy tym nieszczęściu dowiadujemy się, w jaki sposób, naprawdę wyjątkowo partyjniacki, postąpiliście. Poza tym, nie otrzymałam jeszcze od pana ministra odpowiedzi na pytanie – jak dzisiaj zostały wykorzystane środki unijne? Pytałam przecież o wnioski, o płatność. Pan minister mi tego nie powiedział. Ile wniosków o płatność zostało wystosowanych do Komisji Europejskiej w ramach tego priorytetu? Jakie środki zostały już pozyskane z Komisji Europejskiej? Ile środków wpłynęło na realizację tych priorytetów?

Ostatnie pytanie. W tej chwili toczą się negocjacje, na temat nowej perspektywy finansowej. Zostało ileś projektów, które powinny być bezwzględnie zrealizowane. Czy w kolejnej perspektywie finansowej przewidujecie państwo środki na bezpieczeństwo przeciwpowodziowe? W jakiej kwocie będzie możliwe to finansowanie? Czy ono w ogóle będzie możliwe? To moje pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Listę posłów, którzy zapisali się do głosu zamyka pan poseł Ożóg. Jeszcze swoje zapytanie zada pan Leszek Leśko, burmistrz Olszyny. Prosimy pana posła.

Poseł Stanisław Ożóg (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, koleżanki i koledzy samorządowcy, może powiem na samym początku o bardzo ważnej sprawie, może najważniejszej, ale w sferze dużej ogólności. W przeciągu ostatnich 5 lat, w wyniku zmian prawnych przyjętych przez Wysoką Izbę, samorządy wszystkich szczebli wydają ok. 8 mld zł na realizację tych zadań. W tym okresie zadłużenie samorządów wzrosło o ok. 300%. Zadłużenie samorządów jest inne niż zadłużenie sektora rządowego. Samorząd, zaciągając kredyty lub emitując obligacje, przeznacza pieniądze w 100% na wydatki majątkowe. Jeśli chodzi o dług publiczny sektora rządowego, to jest to 5% do 95%. Po tym wstępie mam gorący apel, żeby ten dezyderat, który ma pomóc koleżankom i kolegom samorządowcom oraz nam wszystkim, Wysoka Komisja raczyła przyjąć.

Mamy kilka konkretnych pytań. Proszę o odpowiedź – ile zostało pieniędzy z rezerwy celowej jeszcze w tym roku? Jaka będzie procedura, kolejność, tryb uruchamiania tych pieniędzy? Nie wyobrażam sobie innego działania, o tego, które jest zapisane w ustawie okołobudżetowej, czy też, żeby to działanie było podjęte w celu zmniejszenia deficytu.

Kolejne pytanie. Usuwanie skutków powodzi z 2010 r. Ze środków publicznych zostało przeznaczone ok. 30% na usuwanie szkód, które zostały poniesione w samej infrastrukturze komunalnej. Pytanie – kiedy polski rząd przewiduje zakończenie usuwania skutków tej powodzi? Prośba, jeśli nie da się w tym momencie, to proszę o odpowiedź

w formie pisemnej – jak te proporcje rozkładają się na poszczególne województwa, które zostały dotknięte skutkami powodzi? Była wymieniona kwota. Skutki powodzi w strukturze komunalnej to ok. 12,6 mld zł. Ponoć za 45 minut na tej sali będziemy podejmować decyzję dotyczącą zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Według projektu, który został pozytywnie zaopiniowany przez podkomisję nadzwyczajną, likwiduje się m.in. rezerwę ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. W przypadku powiatów ta rezerwa szła w całości na odbudowę mostów i dróg dojazdowych do mostów uszkodzonych w wyniku powodzi. Mam pytanie – skąd, po likwidacji tej rezerwy, samorządy, szczególnie powiatowe, ale nie tylko, bo również i wojewódzkie, będą brały pieniądze na realizację tych zadań?

Na sam koniec. Koleżanki i koledzy samorządowcy, życzę wam wytrwałości oraz skuteczności w waszych słusznych zabiegach. Żebyście na swojej drodze spotykali służby życzliwe i kompetentne. Żebyście tam, gdzie ta życzliwość, czy pomoc jest wam niezbędna, uzyskali ją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Chcę poinformować Wysoką Komisję, że po szybkiej konsultacji w prezydium jest propozycja, aby prezydium przygotowało treść dezyderatu na swoim posiedzeniu i przedstawiło go na najbliższym posiedzeniu Komisji. Czy taka propozycja jest do zaakceptowania przez Wysoką Komisję? Nie słyszę sprzeciwu.

Stwierdzam, że możemy postąpić w ten sposób.

Zanim oddam głos panu burmistrzowi, chciałbym zadać pytanie dotyczące ziemi płockiej i zbiornika płocko-włocławskiego, który ponad 2 lata temu został dotknięty ogromną powodzią. W jej wyniku tysiące ludzi straciło dorobek całego życia. Wywołało to pozytywną refleksję i dwudziestoletnie zaniedbania są w jakimś stopniu niwelowane. Od tamtego czasu co roku przyznawane są pieniądze na pogłębianie Wisły. Jednak chcę przypomnieć, a może niektórym uświadomić, że ten zbiornik zamula się na poziomie 1,5 mln m^3 rocznie. Łatwo policzyć, że jest na to potrzebna kwota ok. 30 mln zł. W tym roku przeznaczono na pogłębianie Wisły ok. 8 mln. Zatem nawet nie na 1/3 tego, co zamula się w ciągu roku i powoduje wypłycanie koryta rzeki. Po pierwsze, słowa podziękowania, że w ogóle jakieś pieniądze są, bo do tej pory ich nie było. Po drugie, chciałem uświadomić, że jest to nadal tylko 1/3 odmulenia tego, co Wisła naniesie w ciągu roku. Można powiedzieć, że w najbliższym czasie, jeżeli sytuacja się nie zmieni i nie zostaną przekazane środki, na tym terenie czeka nas powódź. Dziękuję. Prosimy pana burmistrza.

Burmistrz Olszyny Leszek Leśko:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na pewno nie będę mówił więcej, niż moi poprzednicy, samorządowcy, a mianowicie pan prezydent Jeleniej Góry, Marcin Zawiła i drugi mój kolega samorządowiec z gminy Gryfów Śląski, Olgierd Poniźnik. To są wytrawni politycy, którzy będąc parlamentarzystami potrafią pewne rzeczy przekazać sprawnie, szybko i oczywiście dokładnie. Chciałbym szanownych państwa zapoznać z problemami gminy Olszyna, która od niepamiętnych czasów nie doznała takiej tragedii, jaka miała miejsce 5 i 6 lipca br. Woda podniosła się do wysokości 2 metrów i zalała 350 mieszkań. Z tej informacji, którą przedstawiał pan minister, wynikało, że mamy zerwane 4 mosty. To jest nieprawda, bo mamy bardzo poważnie uszkodzone 16 mostów. Od jutra jednostka saperów z Głogowa rozpocznie budowę mostu podobnego do tego, który wykonała na drodze powiatowej w miejscowości Ubocze w gminie Gryfów. To nasza sąsiednia gmina.

Chcę państwa poinformować, że 62 naszych mieszkańców dostało nakaz natychmiastowego opuszczenia swoich lokali mieszkalnych. Za porozumieniem i w uzgodnieniu z władzami Politechniki Wrocławskiej przenieśliśmy ich do jej ośrodka, w którym do dnia dzisiejszego ci ludzie przebywają. Mają możliwość mieszkania i spania, są żywieni. Tak to obecnie funkcjonuje. 238 osób straciło całkowicie lub częściowo swój dobytek. To jest niesamowita tragedia i trauma. W tej chwili 128 naszych rodzin złożyło wnioski o pomoc finansową do 20 tys., a 68 o kwoty do 100 tys. zł.

Chcę również powiedzieć, że mamy wielkie straty w infrastrukturze, o czym była uprzejma powiedzieć w swoim wystąpieniu pani poseł Marzena Machałek, która na-

tychmiast zjawiła się na miejscu. Podobnie pojawili się: pani poseł Zofia Czernow, pani Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, pan marszałek Schetyna, pan senator Michalski, pan Adam Lipiński. Zainteresowali się naszymi problemami i odwiedzili Olszynę. Pomagają nam jak mogą, za co jestem bardzo wdzięczny. Ucierpiały budynki użyteczności publicznej: szkoły podstawowe, gminne gimnazjum publiczne i budynek Urzędu Miejskiego w Olszynie, w którym do tej pory nie działa 5 referatów. Całkowicie zostało zniszczone oświetlenie 3 ulic. Oczywiście największe straty ponieśli zwykli ludzie, to jest największa tragedia, która wymaga ogromnej pomocy ze strony państwa.

Kieruję ogromne podziękowania. Chcę państwu otwarcie podziękować i powiedzieć to, co wczoraj powiedziałem panu ministrowi Włodzimierzowi Karpińskiemu, że dziękujemy za jego wizytę w terenie. To, że zobaczył na własne oczy skalę zniszczeń, co potwierdził dzisiaj w swoim wystąpieniu, napawa nas ogromnym optymizmem i nadzieją, że gminy dostaną pieniądze. Dochód na jednego mieszkańca Olszyny to „aż" 774 zł. Jest to wyliczone za 2011 r. Jesteśmy bardzo biedną gminą. To, co zrobiliśmy w ciągu 2 tygodni, czyli wypłacenie 350 rodzinom zasiłków do 6 tys. i sfinalizowanie tematu wywózki śmieci, które gromadzone są w centrum Olszyny – to grozi zarazą i jakimiś niepożądanymi efektami, dlatego sanepid popędza nas, żeby te śmieci były jak najszybciej uprzątnięte – zostało sfinansowane tylko dzięki panu wojewodzie, Dolnośląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu i Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska. Otrzymaliśmy na to pieniądze, za co jesteśmy wdzięczni i bardzo dziękujemy.

Ogólne straty w infrastrukturze są w granicach 40 mln zł. Chcę wspomnieć, że obok mnie siedzi pan starosta Walery Czarnecki z powiatu lubańskiego. Była tragedia w Olszynie 5 i 6 lipca, a 8 lipca spalił się największy zakład produkcyjny w okolicy, o czym mówiła już pani poseł Machałek. Część ludzi, którzy mieszkają na terenie Olszyny, nie tylko straciła w powodzi cały majątek, ale również pracę, bo byli zatrudnieni w tym zakładzie.

Kończąc dziękuję państwu za zainteresowanie się naszymi problemami. Dziękuję panu przewodniczącemu, który umożliwił mi zabranie głosu. Chcę przekazać do protokołu nagranie z powodzi i ze spalonej Imki, czyli największego zakładu na terenie powiatu lubańskiego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Bardzo dziękujemy panu burmistrzowi. Teraz prosimy o udzielenie odpowiedzi poszczególnych panów ministrów. Może w takiej samej kolejności, w jakiej już panowie zabierali głos.

Sekretarz stanu w MRR Adam Zdziebło:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Na początku chcę prosić pana przewodniczącego, jeżeli mogę, żeby jednak reagował na słowa typu „manipulacja" i „kłamstwo". Myślę, że niczego nie wnoszą one do dyskusji, a tylko budzą złe emocje.

Zacznę od wystąpienia pana posła Kuźmiuka dotyczącego kryteriów wyboru kluczowych projektów. Rozumiem, że pan poseł mógł nie otrzymać informacji, co działo się z tymi projektami od samego początku. Wówczas nie był pan członkiem parlamentu, kiedy w 2010 r. taką kompleksową informację Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Ministerstwo Środowiska przekazały parlamentarzystom. Również rozumiem, że nie wszyscy musieli przeczytać ten materiał i przyjąć go do wiadomości, uważając, że to, co my mówimy nie zgadza się z tym, jak oni pojmują rzeczywistość. Również NIK przeprowadzała w tym zakresie kontrole. Na forum komisji sejmowych także można było zapoznać się z informacjami pokontrolnymi w tym zakresie, jak również w zakresie procesu decyzyjnego, inwestycyjnego i wyboru projektów. Generalnie pytania dotyczyły tego, aby wrócić do samego początku, jakie były kryteria wyboru projektów. Na ten temat chciałbym powiedzieć, że, jak państwo pamiętacie, ta lista, kiedy tworzył ją poprzedni rząd z lat 2005-2007, zakładała liczbę projektów na kwotę 3 razy większą, niż dostępne środki europejskie. Nie mówię o środkach budżetowych, tylko o środkach europejskich.

Prosiłbym – chcę zakończyć ten wątek, przynajmniej ze strony MRR – żeby w ramach odpowiedzi na pytania o kryteria wyboru projektów, o weryfikację listy, odtworzyć

wypowiedź ministra Gawłowskiego z początku tego posiedzenia Komisji. Detalicznie wyjaśnił on, co się wtedy działo, jakie były kryteria, które projekty były przygotowane, a które kompletnie nie były. Szkoda, że nie ma z nami pana posła Zaborowskiego. Może pokazałby nam na mapie Polski, czy na północy leży Nysa, Mielec, Rzeszów, gmina Tyczyn, Lewin Brzeski, dwa projekty wrocławskich węzłów wodnych, projekt raciborski. Czy projekty retencji górskiej są realizowane nad morzem? Przypomnę, że jest tam 356 kontraktów, a tzw. projekt retencji nizinnej to 947 kontraktów. Te dwa projekty zastępują kilka dużych zbiorników retencyjnych. Oczywiście, realizujemy również projekt ISOK – myślę, że będzie o tym mówił pan minister Karpiński – dotyczący zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Mówiąc w największym skrócie, to jest system informatyczny.

Padły pytania o nowy budżet. Rozmawiamy z Komisją Europejską, aby w nowym budżecie były zabezpieczone większe środki na projekty przeciwpowodziowe, oczywiście po stronie wkładu europejskiego. Zdecydowanie większe od tych, które były negocjowane za czasów koalicji PiS, LPR i Samoobrony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Pan minister Gawłowski, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo. Potwierdzam, że wraz z panem ministrem Zdziełbo mamy pewien problem ze zrozumieniem pojęcia północ i południe. Ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko jest w zasadzie finansowany tylko jeden duży projekt na północy. Jest to projekt Żuławy, podzielony między kilku beneficjentów. Gdyby ktoś miał chęć sięgnąć do listy sprzed 2007 r., na którą powołują się niektórzy, to Żuławy również się na niej znajdowały. Jest to jeden projekt, tylko rozdzieliśmy między kilku beneficjentów zarządzających wodami. Ten projekt opiewa na kwotę 560 mln zł. Są jeszcze dwa projekty, które też były na tej liście. Jeden dotyczy rzeki Parsęty, a drugi rzeki Regi. Pierwszy to chyba 30 mln, a drugi 20 mln zł. Łącznie na północy Polski przeznaczono z tych pieniędzy około 600 mln zł.

Gdy spojrzymy na Polskę Środkową, to jest tam program dotyczący modernizacji stopnia wodnego Włocławek. Są to dwa zadania na kwotę blisko 300 mln zł.

Wszystkie pozostałe pieniądze, plus pożyczki, które zaciągamy, to w całości pieniądze lokowane na południu Polski. Pan minister Zdziebło wymienił te zadania. Ja tylko przyporządkuje kwoty. Wrocławski węzeł wodny – 800 mln zł, Racibórz – 1,5 mld zł., dwa zadania w Nysie – 500 mln zł., dokończenie budowy zbiornika w Świnnej-Porębie – około 1 mld zł. Mówię około, ale jeśli trzeba to mogę to szczegółowo opisać.

Zadania, które nie miały prawa znaleźć się na liście w 2008 r., bo tak były przygotowane kryteria przez ówczesny komitet monitorujący, a właściwie przez ówczesną panią minister rozwoju regionalnego. Mówię o projekcie dotyczącym Mielca i Wisłoki. Było to 20-30 mln zł i rzeka Strug w Rzeszowie. Nie miały się prawa znaleźć, bo ówczesne kryteria mówiły o tym, że realizacja projektu jest możliwa, gdy chroni on minimum 10 tys. mieszkańców. Te dwa, o których wspomniałem, nie spełniały tego kryterium. Dopiero pani minister Bieńkowska zmieniła kryteria, przyjęte później przez komitet monitorujący, co pozwoliło na umieszczenie tych projektów na liście indykatywnej. To są szczegóły, ale jeżeli chcemy coś, komuś zarzucić, to musimy znać te szczegóły. Warto je znać dla zasady i dlatego, żeby w życiu posługiwać się tylko i wyłącznie prawdą, żeby nie używać wyłącznie sloganów.

Mógłbym bardzo szczegółowo opowiadać, dlaczego akurat te projekty wybrano do realizacji. Przypomnę, mówiłem to na początku i jeszcze raz powtórzę, że wszystkie projekty musiały być przygotowywane na nowo. Komisja Europejska prowadziła w tamtym czasie postępowanie przeciwko Polsce, które sprowadzało się do jednego, podstawowego zarzutu, że Polska nie dostosowała przepisów prawa środowiskowego. To znaczy, że nie wyznaczyła we właściwy sposób obszarów naturowych. Złamaliśmy dwie dyrektywy – siedliskową i ptasią. Nie dostosowaliśmy przepisów prawa polskiego w części dotyczącej ocen oddziaływania na środowisko. Każdy projekt, który ma znaczące oddziaływanie na środowisko, musi mieć sporządzone oceny zgodne z prawem unijnym. Brak takiej oceny powoduje, że nie tylko nie można uzyskać dofinansowania ze środków unijnych,

ale grozi przerwanie, rozbiórką, likwidacja takiej inwestycji. Te pieniądze, które byłyby tak wydane, byłyby zmarnowane. *De facto* rozpoczynaliśmy wszystkie prace od nowa w 2009 r.

Zdecydowaliśmy się wybrać akurat te zadania, bo są to zadania kluczowe z punktu widzenia ochrony przeciwpowodziowej. Jeżeli ktokolwiek zna programy ochrony przeciwpowodziowej, szczególnie te dotyczące Odry 2006, to zauważy, że akurat te inwestycje, czyli Lewin Brzeski – 120 mln, bo o nim nie wspomniałem, Nysa, Racibórz, wrocławski węzeł wodny, są kluczem do skutecznej ochrony mieszkańców dorzecza Odry. Ten program w ogóle był przygotowany w tamtym okresie. Dopiero rząd poprzedniej kadencji przygotował program ochrony przeciwpowodziowej dla Górnej Wisły. Ten program jest bazą dla kolejnych kroków, które należy podejmować w skutecznej ochronie mieszkańców. Wcześniej nie było takiego typu programu. Nie było żadnego punktu odniesienia. Warto o tym mówić. Pan minister Karpiński podpowiada, że opracowywany jest program ochrony przeciwpowodziowej dla Środkowej Wisły. Rozpoczęto również prace nad programem ochrony przeciwpowodziowej dla Dolnej Wisły. Będziemy mieli całą Polskę objętą programami, na podstawie których będzie można bardzo skutecznie ubiegać się o finansowanie ze środków unijnych. To jest jeden z warunków otrzymywania dotacji, musimy posiadać programy, a nie tylko kartki z naszymi intencjami i życzeniami. W taki sposób trzeba działać.

Chcę wyraźnie powiedzieć, ktoś z państwa posłów o to pytał, czy spotkamy się w tych sprawach. Nie dalej jak dzisiaj o godz. 11:00 było posiedzenie komitetu sterującego programem „Odra 2006”. Tak składa się, że jesteśmy członkami tego komitetu. Rozmawialiśmy o tych zadaniach i różnego rodzaju zagrożeniach, które wynikają z realizacji tego programu. Każdy z programów, o którym wspominałem, także wiślany, posiada swój komitet sterujący. Pracujemy w nim bezpośrednio my albo inni przedstawiciele resortów, z którymi mamy zaszczyt, obowiązek i przyjemność pracować. To wynika z bardzo precyzyjnych i przemyślanych działań.

Jesteśmy absolutnie dalecy od tego, żeby w obszarze dotyczącym ochrony przeciwpowodziowej poruszać się w sposób polityczny . Takie myślenie jest nam obce, natomiast nie było ono obce tym, którzy przygotowywali listę w latach 2005-2007. Patrząc na nią jestem o tym absolutnie przeświadczony. Nie było żadnego merytorycznego uzasadnienia przyjętej gradacji. Zapisanie kwoty 100 mln zł na realizację zbiornika Kąty-Myscowa, który jest absolutnie ważny, istotny i musi być zrealizowany, świadczy o tym, że ktoś świadomie nie doszacował wielkości kwot potrzebnych na realizację tych przedsięwzięć. Najzwyczajniej w świecie, zamieszczano w programie tylko tytuł. Nie wiadomo po co, bo szanse na zrealizowanie tego przedsięwzięcia w takim wymiarze były żadne. Warto o tym wiedzieć.

Te kwoty, które są zadedykowane ochronie przeciwpowodziowej, czyli ponad 500 mln euro, zostały określone jeszcze przez panią minister Gęsicką. Te kwoty nie uległy zmianie. W całości są przeznaczone na zadania związane z ochroną przeciwpowodziową. W całości na te zadania, które znajdowały się wtedy na liście, ale też były określone jakimiś programami. Niestety, w części dotyczącej Górnej Wisły program ochrony przeciwpowodziowej został przygotowany w poprzedniej kadencji, a więc nie było tego typu programu. W całości te pieniądze są przeznaczone i będą wykorzystane na działalność związaną z ochroną przed powodzią.

Dodatkowo uruchomiliśmy program, który jest arcyważnym narzędziem dotyczącym planowania przestrzennego i skutecznej ochrony przeciwpowodziowej. Jest to program, który ma posłużyć do przygotowania map zagrożeń i ryzyk powodziowych. Program nazywa się – Informatyczny System Osłony Kraju Przed Zagrożeniami Powodzią. Przeznaczyliśmy na niego 300 mln zł. W całości będzie on gotowy na koniec 2013 r. W dużej części dedykowany jest rzekom i terenom na południu Polski. Gdybyśmy mieli przymierzać kwoty do regionów, to można powiedzieć, że zdecydowana większość tych pieniędzy trafi na południe Polski.

Jeszcze Włocławek, bo pan przewodniczący pytał o zbiornik włocławski. Wiem, że w terminologii płockiej jest on płocko-włocławski, ale geograficznie jest to zbiornik włocławski. W tej chwili jest ukończona dokumentacja modernizacji zapory we Włocławku.

Jest ukończona dokumentacja obwałowaniem jednej z rzek na cofce przy zbiorniku. Nie pamiętam nazwy, przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Słupianka.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Tak jest, Słupianka. Są prowadzone prace finansowane ze środków z rezerwy. Dotyczą pogłębiania, żeby skuteczniej chronić zbiornik Włocławek. Trzeba znaleźć rozwiązanie, które pozwoli na piętrzenie dolnej wody. Jakiś czas temu Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej podpisał list intencyjny z koncernem energetycznym Energa, który przygotował już studium wykonalności. Jest na ukończeniu raportu środowiskowego, który jest przygotowywany od 2 lat. To jest arcyskomplikowana sprawa, w której trzeba uwzględnić tysiąc rzeczy, żeby przed potencjalnymi zaskarżeniami, a jest wysokie prawdopodobieństwo, że się zdarzą i będą rozstrzygane, czy to przez polskie sądy, czy Europejski Trybunał Sprawiedliwości, można było się bronić w sposób widoczny. Ten koncern jest zdecydowany na budowę kolejnego stopnia wodnego, poniżej już istniejącego. Nie ma to być jeszcze jeden stopnień w systemie kaskadowym, tylko budowa w zupełnie innej technologii, który pozwoli na to, żeby podpiętrzenie wodą dolną zapory we Włocławku było skuteczne i raz na zawsze rozwiązać problem zabezpieczenia tego stopnia. Te prace już trwają. Koncern energetyczny Energa wydał na te prace już kilkadziesiąt milionów złotych. Świadczy to o tym, że ktoś jest poważnie zainteresowany uczestnictwem w realizacji tego projektu. Nie chcę mówić, czy będzie to Nieszawa, czy inne miejsce. Trudno mi w tej chwili za nich decydować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

To bardzo dobra wiadomość, panie ministrze. Choć jedna z dyrektyw unijnych mówi, że korzystający płaci. Tak naprawdę z tego stopnia korzystał tylko zakład energetyczny.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Już o tym wspomniałem. Przygotowaliśmy założenia, na podstawie których nie chcemy po raz kolejny nowelizować prawa wodnego, a raczej spowodować przygotowanie całkiem nowej ustawy. Parę spraw w tym obszarze chcemy jednoznacznie rozstrzygnąć. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, a jest tam taki fragment, który odnosi się do działań związanych z utrzymaniem melioracji szczegółowej. Nie wiem, czy trzeba tłumaczyć, co to jest melioracja szczegółowa. Jak ktoś nie jest specjalistą, to nie konicznie musi wiedzieć. Dzisiaj generalnie jest tak, że właściciele nieruchomości mają obowiązek sami albo poprzez tworzenie spółek wodnych, utrzymywać urządzenia melioracji szczegółowej. W większości przypadków są to spółki wodne, na które właściciele nieruchomości powinni płacić określone składki. Jeżeli nie płacą, to spółki wodne nie mają mechanizmu windykacji. W nowych założeniach do prawa wodnego powierzamy to zadanie gminie. Dzisiaj nadzór sprawuje starosta, ale nie ma on instrumentów do realizacji tego zadania. Według naszego projektu, to gmina będzie określać wysokość składki pobieranej od właścicieli nieruchomości. Te pieniądze będzie mogła przeznaczyć na utrzymanie melioracji szczegółowej. To jest pierwsze miejsce, w którym woda, po różnego rodzaju zjawiskach atmosferycznych powinna być przetrzymywana w sytuacji powodzi. W czasie suszy te urządzenia powinny służyć do nawadniania tego terenu.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Panie ministrze, czy jest w ogóle jakaś przybliżona data zbudowania tego stopnia? To jest bardzo dobra wiadomość. Wszyscy wiemy, że kłopoty, które ma zbiornik włocławski są wynikiem tego, że jest tylko ten stopień wodny we Włocławku.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Już odpowiem. Energa zdecydowała się powtórzyć inwentaryzację przyrodniczą. W ubiegłym roku inwentaryzacja zawierała wadę wynikającą z nadmiernej ilości wody. Oni jeszcze raz zlecili inwentaryzację przyrodniczą dla tego obszaru. Zakładam, że na jesieni powinien być gotowy raport i wtedy wystąpią o wydanie decyzji środowiskowej. Z punktu

widzenia formalnego jest to najtrudniejszy i najważniejszy próg przy tego typu inwestycjach. W decyzji środowiskowej w ogóle określa się możliwość realizacji tego typu przedsięwzięć. Na tym etapie rozstrzyga się, czy inwestycja może być realizowana, czy nie. Czy może istnieje jakiś inny sposób na rozwiązanie problemów związanych, akurat w tym przypadku z zabezpieczeniem. Dopiero później wchodzą następne elementy techniczne i finansowe. To jest pierwszy krok. Z tego, co wiem, prowadzą oni równocześnie analizy finansowe, z których wynika, że to przedsięwzięcie ma duże szanse powodzenia, również w wymiarze ekonomicznym. Dość mocno są zdeterminowani, żeby to zrealizować.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że większość pytań znalazła swoją odpowiedź. Jeszcze tylko pan minister Karpiński i pani przewodnicząca Kloc, która twierdzi, że nie uzyskała odpowiedzi na 2 zadane przez siebie pytania.

Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, bardzo krótko. Jeśli chodzi o doświadczenie tej lokalnej tragedii na Dolnym Śląsku, ale kwalifikującej się jako klęska powodzi, to sprawy się nie zmieniają. Rutyna z 2010 r. będzie powielona. Minister spraw wewnętrznych uruchomił zasady pobierania zasiłków socjalnych, a także zapisał zasady udzielania zasiłków do 20 tys. zł, a z pewnym rygorem i wyższych. O te rygory proszę dowiadywać się u wojewody, bo to wszystko jest pod jego nadzorem. Najkrócej mówiąc, pierwsze zasiłki na odbudowę to te do 20 tys. Najpierw 10 tys. do rozliczenia, a później następna transza 10 tys. zł.

Jeśli chodzi o większą skalę pomocy z budżetu państwa, to jest to obwarowane rygorem dbałości o gospodarne wykorzystanie publicznego pieniądza. Tutaj musi być inaczej, niż tylko opinia waszych służb pomocy, do tego potrzebna jest jeszcze opinia rzeczoznawców. Także jest to pod nadzorem wojewody. Te dokumenty są uruchomione, są w obrocie i do zrealizowania.

Jeśli chodzi o wnioski, które są dzisiaj najbardziej pilne do załatwienia z punktu widzenia gminy, to są one w trakcie rozpatrywania. Myślę, że jutro zapadnie decyzja, jeśli chodzi o Jelenią Górę, czyli 666 tys. na prowadzenie akcji, prace przygotowawcze. Dotyczy to także Olszyny, Gryfowa Śląskiego, Lubania, w których to gminach są sumaryczne wnioski na 500 tys. Jest ok. 1,2 mln do rozpatrzenia. Były prośby o uzupełnienie tych wniosków, o czym państwo doskonale wiecie. Jutro będzie w tej sprawie decyzja.

Biorąc pod uwagę szybkość reakcji agend rządowych, to mówiłem o tym przy zdarzeniu w województwie kujawsko-pomorskim. Zdarzenie miało miejsce po godz. 17:00 w sobotę, a ludzie otrzymali pierwsze zasiłki w poniedziałek. Świadczy to o tym, że procedury działają. Jeszcze raz dziękuję, że uruchomiliście swoje budżety. W tym samym reżimie, zawracam się do samorządowców, będziemy dalej działali. Gdyby były jakiekolwiek wątpliwości, to macie dobre służby wojewódzkie w terenie, ale zawsze służę kontaktem bezpośrednim.

Co do pytań posłów, to odpowiedzi będą tylko do protokołu, bo posłowie już wyszli. Pan Zbigniewem Kuźmiuk mówił o powszechnym ubezpieczeniu. Wydaje mi się, że jesteśmy przed dyskusją na temat tego, w jaki sposób dokonać takiej kombinacji, żeby efektywnie zagospodarować pieniądz publiczny, być może w powszechnym ubezpieczeniu, wspierając potencjalnych ubezpieczonych z jednej strony, a z drugiej zabezpieczając się w ten sposób. Mamy w planie rozmowy na ten temat z Polską Izbą Ubezpieczeń. Wydaje się, wzorem choćby Francji, że takie rozwiązania sprawdzają się nie tylko, jeśli chodzi o klęski, ale także, jeśli chodzi o awarie elektrowni atomowych, a to poważne kwoty odszkodowawcze.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Tomasza Makowskiego z Ruchu Palikota, to wydaje mi się, że trzeba pochylić się nad potrzebami strażaków ochotników. Trzeba jednak mieć świadomość tego, że w ostatnich latach zabezpieczenie w sprzęt, szczególnie w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, było wystarczające. Wydaje mi się, że byłoby nieuczciwe, gdyby ktoś publicznie powiedział, że te służby są niedoinwestowane. Nie jest tak dobrze, że nie mogłoby być lepiej, ale czasami lepsze jest wrogiem dobrego.

Na pytanie, kiedy poszkodowani dostaną zaliczki, odpowiedziałem. Jeśli chodzi o kwestie odbudowy infrastruktury to, tak jak powiedziałem, jest podobny reżim jak w 2010 r. U wojewody jest lista gmin, która jest obwarowane pewnymi warunkami. Niestety, Jelenia Góra nie będzie łapała się na tę szczególną listę, ale Olszyna i Gryfów Śląski na pewno tak. Bardzo proszę tak samo postępować ze służbami wojewody, aby zgodnie z przepisami ustawowymi wnioski wojewodów trafiały jak najszybciej do Prezesa Rady Ministrów, żeby mógł przygotować zarządzenie.

Jeśli chodzi o usuwanie i likwidację skutków z 2010 r., to, panie pośle, ona cały czas postępuje. W tym roku mamy zaplanowaną odbudowę infrastruktury na poziomie blisko 3,4 mld zł. Nie mam takich informacji, żeby panu precyzyjnie odpowiedzieć, że zakończenie będzie np. 2016 r., bo jest to proces ciągły i żywy. Samorządy cały czas aplikują o pieniądze. Generalnie słyszymy od stron zainteresowanych procesem, że współpraca przebiega bardzo dobrze. Tyle z mojej strony.

Jeszcze raz apeluję do samorządów, żeby jak najszybciej ustaliły z wojewodą reżim wskazywania gmin. To już stało się już na Dolnym Śląsku, jeśli chodzi o uproszczone procedury odbudowy. Druga kwestia, to wyłączenie tego spod reżimu ustawy o finansach publicznych 80/20. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję panu ministrowi. W ostatnim zdaniu pani przewodnicząca Kloc. W szczególny sposób zwraca się do pana ministra Zdziebły.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie ministrze, zadałam jeszcze dwa pytania. Nie wiem, może nie usłyszałam odpowiedzi. Chyba jednak pan minister nie odpowiedział. Tym bardziej, że na stronach internetowych podajcie państwo bardzo skąpe i mało szczegółowe informacje, jeśli chodzi o wykorzystanie środków unijnych, chociażby w rozbiciu na priorytety. W tym wypadku chodzi mi o zabezpieczenie przeciwpowodziowe. Chcę dokładnie wiedzieć – ile środków zostało wykorzystanych z funduszy unijnych? Chodzi o wnioski o płatność do Komisji Europejskiej. Ile ich zrefundowano? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak wyglądają negocjacje dotyczące przyszłej perspektywy finansowej, jeśli chodzi o ten segment? Czy mamy szanse uzyskać pieniądze na programy Górnej i Srodkowej Wisły?

Pytanie jeszcze do pana ministra środowiska. Czy mamy program dla Dolnej Wisły? Pan minister podpierał się tymi programami i od nich uzależniał przeznaczenie pieniędzy na inwestycje związane z bezpieczeństwem powodziowym. Proszę o te odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Pani przewodnicząca, trzeba zrobić tak, że te odpowiedzi pan minister przekaże na piśmie. Nie zdążymy, bo jest za pięć czwarta. O 16:00 mamy kolejne posiedzenie Komisji, a jeszcze pani poseł Marzena Machałek w imieniu wnioskodawców prosiła o głos.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

W takim razie mam bardziej szczegółowe pytanie. Jeżeli już na piśmie, to chcę wiedzieć, jakie jest wykorzystanie środków unijnych w poszczególnych priorytetach i działaniach, jeśli chodzi o wnioski o płatność, a wszystkich, jeśli chodzi o Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko. Ta informacja jest chyba tajna.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Prosimy o odpowiedź na piśmie, na pytania, które zadała pani przewodnicząca. Na zakończenie głos zabierze pani poseł Marzena Machałek.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Panie przewodniczący, tylko kilka zdań na zakończenie tego posiedzenia Komisji. Widzę, że już niektórzy samorządowcy się śpieszą, bo muszą wracać do siebie. Przede wszystkim chcę podziękować panu przewodniczącemu, że tak szybko zwołał to posiedzenie. Nie ukrywam, że byłam jednym z wnioskodawców jego zwołania. Chcę wyrazić zadowolenie, że samorządowcy z ziemi jeleniogórskiej przyjechali i osobiście przedstawili, jak wygląda sytuacja. Mam nadzieję, że obietnice, które zostały złożone, po pierwsze, że za

prowadzenie akcji powodziowej samorządy otrzymają w pilnym trybie, czyli niezwłocznie, pieniądze. Będziemy tego pilnować i przygotujemy dezyderat, aby być pewnym, że gminy szczególnie poszkodowane i w trudnej sytuacji finansowej będą mogły liczyć na odbudowę infrastruktury bez konieczności przygotowania wkładu własnego, bo jest to niemożliwe. Dziękuję, że panowie tu przyjechaliście.

Posiedzenie Komisji jest protokołowane i wszyscy słyszeliśmy, co słyszeliśmy. Mam nadzieję, że pewne rzeczy się ziszczą. Odpowiedzi na moje pytanie, dlaczego samorządy są w tak trudnej sytuacji finansowej, że nie mogą zapobiegać skutkom różnych rzeczy pogodowych, nie otrzymałam. Niestety, informacja jest smutna, że ta sytuacja może być jeszcze gorsza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo posłom i zaproszonym gościom.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Jedno zdanie. Mamy żuławski program ochrony przeciwpowodziowej. Jest ocena strategiczna itd., a dzisiaj sporządzamy program szerszy niż żuławski.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Zapraszam naszą Komisję na spotkanie o godz. 16:00, czyli wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych.

Zamykam posiedzenie Komisji.